№. 162. w Niedzielę dnia 15. Lipca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 9. Lipca. — Korpus wojska obserwacyjny pod Erfurtem oddany pod rozkazy jenerała porucznika Grabów, składa się z 4 pułków piechoty, 4 pułków jazdy i 3 baterui artyleryi.

Berlin, dn. 11. Lipca. — Z pewnego dowiadujemy się źródła, że pełnomocnicy duński i pruski podpisali wczoraj akt rozejmu, w którym już warunki przedwstępne pokoju wyraźnie są oznaczone. Mimo tego, że minister handlu o wypadku tém doniósł już kupiectwu berlińskiemu, i innym towarzystwom handlowym, blokada jednakże dopiero wtedy będzie zniesioną, kiedy się warunkom rozejmu zadosyć stanie. Spodziewać się należy za tydzień potwierdzenia rozejmu. Zresztą paragrafy pojedyńcze były już dnia 8. przyjęte, kiedy wiadomość o wypadkach pod Fryderycyą nadeszły, i one wpływu żadnego niezrobiły. Dziwną jednakże jest rzeczą, że właśnie w chwili, kiedy instrukcye stanowcze z Kopenhagi dotąd w drodze były, i traktat bliskim był zawarcia, Duńczykowie jeszcze starali się zaciętość swoję przez napad na Szlezwiczanów zaspokoić.

Minister handlu, przemysłu i robót publicznych przesłał dzisiaj stanowi kupieckiemu w portach morza wschodniego oznajmienie następujące. Pospieszam tymczasowo z doniesieniem urzędowi przewodniczącemu stanowi kupieckiemu, że pełnomocnicy stron obydwóch rozejm z Danią wczoraj tu taj podpisali. Skoro ratyfikacya nastąpi, zawiadomi się o tém niezwłocznie, jako też o zniesieniu blokady.

Trewir, 8. Lipca. — W skutek rozkazu wczoraj nadesłanego będą przez powołanie rezerwy uzupełnione: 8 oddział pionierów, 7funtowa baterya jednorogów i 8 brygada artyleryi.

Zamieszczamy tu opis szczegółowy potyczki w Hirschgrunde pod Rasztad z listu prywatnego osoby, która w niéj miała udział: »Batalion nasz (25) i batalion 27 pułku landwerów tworzyły straż przednią. Główny korpus stał $\frac{3}{4}$ mili drogi od miejsca bitwy. Bez śniadania wyruszyliśmy zrana o godzinie 5 z Ettlingen, 2 mile przed Rasztad i stanęliśmy dopiero o godzinie 2 po południu pod borem rasztadzkim. Nieprzyjaciel natychmiast nas zaczepił, miał bowiem dobrą pozycyą, i bronił jéj zacięcie. Lecz poszliśmy wstępnym bojem naprzód i po żwawéj utarczce, która $1\frac{1}{2}$ godziny trwała, staliśmy się panami boru. Niemieliśmy ani jednego zabitego, tylko kilku rannych, freiszelerów zaś 10 poległo. Cofnęli się oni do twierdzy.

Ponieważ dotąd jeszcześmy niejedli, przeto usiedliśmy i teraz miano rozdzielić chleb i wino, ile go pod ręką było. Jeszcześmy niezaczęli, aż tu pada granat przed samą kolumną, za nim grad kartaczy, ale bez żadnéj szkody, gdyż te przeszły ponad głowami naszemi. Zarazem oddziały ochotnicze znów uderzyły i wdarły się aż do środka boru, lecz po kwandransie wyparliśmy ich powtórnie. Po trzeci raz uderzają ochotnicy i to z większemi siłami, i bez zatrzymania się postępują naprzód popierani artyleryą, która wszystkie drogi i ścieszki boru kartaczami zamiatała. Okropny tam był ogień, a w boru od dymu aż ciemno. Gorąca dla nas nadeszła chwila, z twierdzy strzelano granatami, które pękając bór oświecały, już bowiem zbliżył się wieczór. Nakoniec po godzinie walki morderczéj wyparli nas powstańcy z boru, i teraz dopiero wsiedli nam na karki nasze. Prawie zewsząd otoczeni cofaliśmy się kłusem, frejszelery ścigały nas prawie godzinę, sypiąc gęstym kul gradem. Tutaj to upadł kapitan nasz kulą przeszyty; dostał się w ręce nieprzyjaciół, gdyż o zabraniu go z sobą ani myślec nie było można. Wszystkich rannych towarzyszów musieliśmy pozostawić, gdyż frejszelery wciąż nam na pięty nadeptywali. Teraz nieprzyjaciel zatoczył od boku kilka dział i strzelał pomiędzy nas kartaczami i 6funtowemi kulami, które jednakże wielkiéj szkody nam niezrządziły, padały bowiem za nami z ogromnym łoskotem i piaskiem oczy nam zasypywały. Nakoniec dostaliśmy się do wsi, gdzie armia nasza stała, znużeni i osłabieni. Batalion miał 50 mniéj więcéj ciężko rannych, a drugie tyle zostało na pobojowisku.

Drezno, dn. 6. Lipca. — Z papierów znalezionych w kufrze Bakunina tutaj przechowanym spodziewają się przy teraźniejszych indagacyach politycznych ważne poczynić odkrycia. Są one spisane powiększéj części w polskim i rossyjskim języku. Pełnomocnicy rossyjski, pruski i austryacki nader pilnie je przetrząsają, z Berlina wysłano w tym celu radzcę kryminalnego Schlettke. Być jednak może, że ta skrzynia tajemnicza niewykaże nic więcéj, jak płody literackie Bakunina, i zdania jego płodnéj wyobraźni. Czas późniejszy wszystko odkryje. Indagacye spiesznie się tutaj odbywają, liczba uwięzionych wynosi jeszcze tylko 62. — Turnerów klub tutajszy zamknięto, dzieciom tylko wolno jeszcze szermować. — Saską rezerwę wojenną pod broń powołano.

Hamburg, dn. 10. Lipca. — Rząd namiestniczy księstw Szlezwigu i Holsztynu uchwalił wczoraj rozporządzenie odpowiednie do przesilenia, w jakiem się sprawa szlezwicko holsztyńska od dnia bitwy pod Fryderycyą znajduje, postanowił bowiem, aby niezwłocznie wszystkich mieszkańców nieżeniatych od 26. do 30. roku pod broń powołać, dla zapełnienia ubytku w armii. Strata Szlezwiczanów jest bolesną w działach oblężniczych, cokolwiek artyleryi polowéj, znacznéj amunicyi i obłogach, jako też w 15. do 1600 jeńców; co się tyczy rannych i poległych będzie pewnie liczba po obydwóch stronach równą, a co się tyczy oficerów, nietylko, że Duńczykowie utracili 2 wyższego stopnia (Rye i Käsemodel), ale braku oficerów w ogóle nie mają kim zapełnić, kiedy tymczasem do wojska szlezwickiego pełno kandydatów się ciśnie.

Szlezwig i Holsztyn.

Altona, 8. Lipca. — Wszystkie dzienniki Niemiec północnych, a mianowicie szlezwicko-holsztyńskie zapełnione teraz smutnemi szczegółami o krwawéj rozprawie pod Fryderycą. Wszędzie przebija gniew zacięty przeciw Prusakom, i lubo prassa ostróżna niewystępuje jawnie w wyrażeniach, to jednakże artykuły jéj tak są ułożone, iż łatwo odgadnąć można, na coby naprowadzić chciały. Ale po ulicach, w miejscach publicznych często słyszeć się daje słowo: zdrada. Z treści listów z północy przywiezionych pokazuje się, że wrażenie moralne owego zwycięstwa Duńczyków większą szkodę sprawie kraju naszego przynieść może, aniżeli rzeczywista strata materyalna. List jeden z Flensburga nadesłany zwraca uwagę, że dzienniki dunskie już przed tygodniem cios podobny przepowiadały. Oprócz tego wiadomą jest rzeczą, że od chwili jak jenerał Rye cofnął się przed Prusakami, i Duńczykowie wojska swoje z Alsen wyprowadzili, zewsząd odzywały się głosy ostrzegające, że położeniu korpusu armii szlezwicko-holsztyńskiéj pod Fryderycią grozi niebezpieczeństwo.

Altona, dn. 9. Lipca. — Jenerał Bonin zdaje raport z głównéj kwatery w Veile dnia 7. t. m. względem rozprawy pod Fryderycyą rządowi namiestniczemu księstw, w którym wychwala męztwo wojska, ale o stracie żołnierzy nic jeszcze pewnego donieść nie może. Daléj powiada, iż niedoniesiono mu o tém, że korpus jenerała Rye stojący na północ Jutlandyi wsiadł na okręty, dla tego mimo wzmocnienia załogi w Fryderycyi, rozumiał, iż się z pewnością w stanowisku będzie mógł utrzymać. Ale późniéj pokazało się, że armia duńska 25 batalionami na niego uderzyła, i z powodu tak przeważających sił nieprzyjaciela musiał się cofnąć pozostawiwszy część bateryi uzbrojonych. — Podług listów prywatnych, przy pierwszem zebraniu się wojska szlezwicko-holsztyńskiego pokazał się ubytek 68 oficerów, 300 podoficerów i 2813 prostych żołnierzy; ztych wprawdzie późniéj stawiło się podobno 300, którzy byli rozproszeni, ale reszta jest zabitych, rannych lub w niewoli. — Z 4go korpusu strzelców i 4 batalionu braknie przeszło połowa żołnierzy; ostatnim dowodził w końcu tylko podchorąży, gdyż oficerowie wszyscy wyginęli. Teraz przyszli na pomoc wojsku naszemu Hanowerczycy i Bawary.

O godzinie 10 wieczorem. Poczta z Jutlandyi dzisiaj nienade-

szła. Duńczykowie podobno się znów około godziny 5 do Fryderycyi cofnęli, zabrawszy z sobą jeden z moździerzy naszych i jedno działo, resztę zagwoździli, okopy poniszczyli, baraki spalili.

Szlezwig, dn. 8. Lipca. — Według prywatnych lecz zupełnie pewnych wiadomości pokazuje się, że wojska naszego w bitwie pod Fryderycyą daleko więcéj zginęło, niż o tém z początku mówiono. (Następuje tu spis szczegółowy z każdéj brygady i każdego batalionu, ile poległo i ile rannych, ale go dla szczupłości miejsca niepowtarzamy.)

B e l g i a.

Bruksela, d. 6. Lipca. — Trzech oficerów od huzarów francuzkich, którzy udział brali w powstaniu czerwcowém i bez paszportów w dniu 20. Czerwca schronili się do Vitron w Belgii, otrzymali rozkaz od rządu belgijskiego, aby natychmiast opuszczali Belgią. Jakoż wczora puścili się z Ostendy do Anglii.

F r a n c y a.

Paryż, d. 9. Lipca. — Dwadzieścia dzienników reakcyjnych zamieszcza na swém czele listę kandydatów do zgromadzenia narodowego z wezwaniem, ażeby panujące teraz stronnictwo we Francyi wybierało jako jeden człowiek, bo to jest rzeczą nadzwyczaj ważną. Na czém polega ta ważność? Zapytujemy, mówi Presse. Gdyby nawet 11 nazwisk wyszło z urny wyborczéj, jakie zamieszczono na téj liście, czegoż toby dowodziło? Nic więcéj, jak że wolności wyborów pod teraźniejszym systematem przymusowym nie masz. Czyliż to nazwiecie wolnością, kiedy z jednéj strony zupełna panuje wolność czyli dowolność wpływów, karności, napędzań, a z drugiéj strony zakazane i zniszczone są wszelkie środki do podobnych wpływów? Czyliż to jest polityczna równowaga? Czy to szczerość? Appellujemy do sumnienia Barrota, który niegdyś był wolnomyślnym, i wręcz mu powiadamy, że zrekrutowana w ten sposób większość ministeryalna, jest potępieniem tém widoczniejszém gabinetu, który wybory zamiast odłożyć na czas późniejszy, właśnie je podstępnie ogłasza w czasie stanu oblężenia. Czyliż wasza podpora Thiers jedwabnemi słówkami podeprze gmach zbutwiały finansów, który runie i z sobą w otchłań pociągnie wszystkie podstawy naszéj staréj społeczności. Zużytemi środkami nieusuniecie trudności, które wypływają z nowego położenia rzeczy, jakiego w dziejach niemasz drugiego.

Myli się Union electorale, kiedy powiada, że tryumf odniesiony bardzo jest ważnym, bo nie wprowadzi żadnéj zmiany w obecném położeniu. Dopóki rząd szukać będzie swych natchnień w przestrachu, zamiast w rozumném przewidywaniu, dopóty, nie wróci zaufanie. Jakim sposobem ma wrócić kredyt, kiedy z wszystkich stron domniemani wybawiciele wołają, że społeczeństwo aż w samych podstawach jest zagrożone i wstrząśnięte. Jakim sposobem ma praca się odbywać, kiedy ci, co o konieczności połączenia się na wyborach rozprawiają, najpierwsi okazują publiczne niezaufanie? Jak możecie żądać, abyśmy grunta kupowali, budowali domy, przedsiębrali spekulacie dalekie, kiedy w nas wmawiacie, że przyszłość kraju zawisła od jednego artykułu dziennika lub mowy w tym lub owym klubie?

Z przeszłości atoli możemy się dorozumiewać, jaka przyszłość będzie! Jeżeli chcecie, abyśmy uwierzyli w lepszą przyszłość, przeto jéj nieodbijajcie po niewolniczemu według wzoru przeszłości. Wchódźcie w głąb rzeczy! Dajcie przykład poczciwości, szlachetności, stałości. Nieprzesadzajcie siły lub słabości waszych współzawodników. Nie bierzcie do pomocy środków wyjątkowych, ponieważ chwilowy pożytek z nich, nie trzyma się miary, jaką płynie złe trwałe. Nie powtarzajcie tak często, żeście uratowali społeczność, bo społeczność tak często uratowana diabła warta. Wiedzcie, że każdy rząd ukrywający swoją dowolność pod fałszywem nazwiskiem publicznéj pomyślności, wyrzeka swoje własne potępienie. Nie pozostawiajcie dłużéj kraju w błędzie, że przeznaczenie i los jego zawisł od urny wyborczéj. Nie ocalicie Francyi od upadku jéj zagrażającego kartkami wyborczemi.

Patrie powiada, że doszło do jéj wiadomości, iż Ledru-Rollin dnia 7. Lipca wraz z byłym reprezentantem Bixio i Szczepanem Arago przybyli do Brukseli. Ledru-Rollin miał ujść z Francyi przebrany za furmana na kolei żelaznéj, gdzie się zapisał na trzecią klassę. Mówią, że tylko krótko zabawi w Brukseli.

A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 11. Lipca. — Mimo zapowiadanych świetnych wypadków buletynami, teraz coraz jaśniéj pokazuje się, że pod Aczem Austryacy i Rossyanie ponieśli klęskę. Cała brygada Reischach podczas szturmu na O'Szony zostala zniesioną. Równie dywizya rossyjska Paniutyna bardzo ucierpiała. Jéj stratę podają w ogóle na 4000 żołnierzy. Z tego też powodu wszystkie działania się wstrzymały i czekają dopiero na nowe posiłki rossyjskie, aby działania mogły się rospocząć po lewym brzegu Dunaju. Ogłoszona wojna krzyżowa już pociągnęła za sobą skutki. Krzyżowce dotarli już do Komorna, z nimi się łączą kobiety, dzieci, starce, dziewczęta, tak że całe okolice są niemi zalane. Podobnéj wojny niebyło od kilkuset lat. Zapał panuje pomiędzy ludem niezmierny, zaufanie mają do Koszuta bez granic i mówią, że co cholera Moskali i Austryaków nie wygniecie, to oni dobiją. Na cholerę Moskale bardzo umierają. Nie ulega żadnemu powątpiewaniu, iż w Koszycach umarło na cholerę 600 Rossyan. W obozach austryackich po obu brzegach Dunaju także mrą żołnierze jak muchy. Zdaje się, że kara Boża spada tu na wrogów sprawy węgierskiéj. W Wiedniu wszystkie lazarety przepełnione są rannymi i z tego powodu udają się do prywatnych osób, ażeby przez miłosierdzie przyjmowały rannych żołnierzy. Wczoraj przywieziono na wozach 569 rannych z Preszburga.

Według dziś nadeszłych wiadomości od armii, główna kwatera Haynaua znajduje się w Nagy Igmann. Wojska austryackie na ostrowiu Schütt posunęły się ku Aranyos, niezamierzając przecie rospocząć kroków zaczepnych. Madziarowie zaś obsadzili Nagy Isza.

Komunikacyi przez Waagę jeszcze nieprzywrócono, zdaje się, że tam jeszcze Madziarowie stoją w przeważnéj sile.

Pod Miskolcem spotykał się Paszkiewicz z Madziarami, a spotkanie było dość krwawe. O wypadku bitwy niewiedzą dzienniki wiedeńskie. Skoro zaś niewiedzą, to Paszkiewicz zapewne nieodniósł zwycięstwa.

Według ostatnich wiadomości z południa, Jelaczic stoi w obozie oszańcowanym pod Földwar i czeka, jaki skutek odniosą ruchy armii rossyjskiéj w Siedmiogrodzie i Banacie. Od ostatniéj wiadomości o Rossyanach w Siedmiogrodzie, iż do Kronsztadu wkroczyli, nagle ucichły wszystkie dzienniki wiedeńskie, a natomiast wspominają, że Bem, którego wszędzie widzą, pojawił się w Hermanstadzie i obsadził silnie zabarykadowany wąwoz czerwonéj wieży. Perczel otrzymał znaczne posiłki od Bema i jest stróżem Szegedynu, w którym osiadł rząd węgierski. W Debreczynie Rossyanie chcą się doczekać Lüdersa i Grotenhielma, ale według nadeszłych wiadomości, nie tak wcześnie, albo nigdy nie sprawdzą się ich oczekiwania.

Görgej jak stał tak stoi w szańcach pod Komornem i trzyma na uwięzi armią osłabioną austryacko-rossyjską.

W Wiedniu robią teraz nosidła wykładane materacami dla rannych oficerów wyższego stopnia. Wnosząc po liczbie tych nosideł, zdawałoby się, że powoli wszystkich wyniosą pułkowników i jenerałów z armii austryackiéj.

Donoszą z Babolny 4. Lipca następujący wypadek: »Jenerał Perin jechał 1. b. m. pod Puszta Czanok konno na czele swojéj brygady. Obok niego jechali: kapitan Storez, porucznicy: Pelikan i Duczyński. Ci spostrzegłszy nadchodzących z boku dwóch grenadyerów prowadzących człowieka po cywilnemu ubranego zbliżyli się i zapytali co znaczyła ta eskorta. Odpowiedzieli że ten człowiek jadąc konno przytrzymany był przez kirasyerów i na zapytanie co był za jeden, odpowiedział: że nie jest wcale żołnierzem Koszutha. W chwili, gdy jenerał zwracał uwagę żeby go należało przetrząsnąć, ten przyskoczył do stojącego przy nim grenadyera i wydarłszy mu karabin pobiegł kilkanaście kroków naprzód. Tu złożył się do jenerała Perin i wystrzelił, lecz w miejsce jenerała zabił porucznika Pelikana. Rozjątrzeni na ten widok żołnierze mimo zaciętéj obrony porąbali sprawcę na kawałki. Jak szkodliwe ten człowiek musiał mieć zamiary stąd wnosić można, że znaleziono przy nim sześć rozmaitych passirszajnów na następujące imiona wydanych: Michał Orossi, Emerich Bak, Józef Csikos, Ged. Dudas, Jan Samu. Na to ostatnie nazwisko były dwie przypustki z jednéj daty (w St. Benedek 24. Stycznia 1849.) podpisane: »Farago Gabor, Jegyzo«. Znaleziono również przy nim 611 zlr. w banknotach cesarskich i Koszutowskich.

W ę g r y.

(Tymczasowa organizacya polityczna Węgier). N. cesarz na wniosek ministeryum zatwierdził ułożony przez ces. komisarza do spraw cywilnych barona Geringer w porozumieniu z feldzm. b Haynau projekt tymczasowéj organizacyi politycznéj Węgier.

Według tego projektu ustanowieni zostają przy boku wszystkich komendantów dystryktowych wojennych urzędnicy cywilni wyższego stopnia pod nazwą nadkomisarzy dystryktowych i w randze radzców ministeryalnych, którzy kierować mają całą polityczną administracyą komitatów, wolnych miast i obwodów w dystrykcie położonych. Ci nadkomisarze mianowani będą przez ministeryum, wyjąwszy w przypadkach niecierpiących zwłoki. Mniejsze komitaty połączone będą w jeden większy.

W pojedyńczych komitatach administracya polityczna odłączona w duchu konstytucyi od sądownictwa, zostawać będzie pod kierunkiem wyższego urzędnika z rangą radzcy gubernialnego i z tytułem komissarza rządowego. Tego mianuje wódz naczelny armii cesarskiéj w porozumieniu z ces. komisarzem i na przedstawienie nadkomisarza i wojennego komendanta dystryktowego.

Na zasadzie tych postanowień mianowani zostali nadkomissarzami dystryktowymi dla komitatów prezburgskiego, oedenburgskiego, eisenburgskiego, raabskiego i wieselburpskiego Ignacy v. Rohonczy; dla komitatów nitrzańskiego, trenczyńskiego, orawskiego, Turowskiego i liptowskiego Antoni hr. Forgacz; dla spiskiego i görmörskiego połączonego z tornańskim Jerzy hr. Andrassy; dla saroszskiego, abańskiego, zemplińskiego, unghskiego, bereghskiego i ugoczańskiego Alexander hr. Szirmay; dla Weissenburgskiego, weszprimskiego i tolnańskiego Józef v. Uirmenyi; dla barskiego, honthskiego, neogradzkiego i sohlskiego Alexander v. Andreanszky.

— Rząd narodowy węgierski ogłosił odezwę do ludu: (dokończenie.)

Bóg nas przeznaczył, abyśmy zwycięztwem naszém ludy z poddaństwa

wybawili, jak Chrystus wybawił ludzkość z niewoli duchowéj. Jeżeli zwyciężymy hordy, które tyrani na nas popchnęli, wtenczas Włoch, Niemiec, Czech, Polak, Wołoch, Słowianin, Serb i Kroata będą wolni. Jeżeli my uledz będziemy musieli, wtedy zagaśnie słońce wolności dla wszystkich narodów. Uważajmy się więc za rycerzy poświęconych sprawie wolności ludów. To uczucie niechaj umocni silną wolę naszą i żelaznego hartu niechaj doda ramieniu naszemu; to ramie niechaj dla dzieci naszych wybawi ojczyznę, niechaj wybawi drzewo wolności, które, jeżeli teraz dla tchórzostwa naszego padnie podcięte przeklętą od Boga siekierą obudwóch cesarskich tyranów, nigdy już, nigdy w przyszłości nie zakwitnie. Ludy Węgier! Czyliż chcecie wyginąć od miecza zagłady dzikich Rossyan? Jeżeli nie, to się brońcie! Czyliż chcecie patrzyć jak kozak północy znieważone trupy ojców waszych, żon i dzieci waszych będzie deptał nogami? Jeżeli nie chcecie, to się brońcie! Czyliż chcecie, ażeby wasi współobywatele częścią na Sybir, częścią w rekruty tyrana poszli, a inni pod knutem i jarzmem rossyjskiem ginęli? Jeżeli nie, to się brońcie! Czyliż chcecie patrzeć na płonące wioski wasze, zniweczone siewy wasze i nogami zdeptane? Czyliż chcecie umierać z głodu na téj ziemi, którą w krwawym pocie uprawialiście? Jeżeli nie, to się brońcie!

My wolną wolą narodu na rządzców Węgier i przyległych im prowincyi obrani, powołujemy lud cały w imie Boga do własnéj obrony; na mocy zaś powierzonéj nam władzy i z obowiązku rozporządzamy i nakazujemy: 1. rozpoczęcie wojny krzyżowéj przeciw Rossyanom, którzy do ojczyzny naszéj wkroczyli i przeciw cesarzowi austryackiemu, który ich sprowadził. 2) Rozpoczęcie wojny krzyżowéj ma być w przyszłą niedzielę i środę po kościołach przez duchowieństwo, a po wszystkich miejscach publicznych przez naczelników gmin ogłoszone, a całemu krajowi przez bicie w dzwony oznajmione. 3) Po tém oznajmieniu, obowiązany jest każdy mężczyzna zaopatrzyć się w jakąkolwiek broń w przeciągu 48 godzin; kto nie ma broni palnéj albo szabli, ten niechaj chwyci za kosę lub pikę; kosa użyta być może przy szturmach, pika zaś w bliskiém starciu wybornie posłuży. Nie jest Węgrem, ale nędznym Czudarem kto w broni przebiera, a nie broni się tém, co mu w ręce wpadnie. 4) Dokąd wojsko rossyjskie się zbliży, tam rozstawieni powinni być strażnicy na wieżach i szczytach gór, którzy za zbliżeniem się wroga, znak dadzą, poczém we wszystkie dzwony całéj okolicy do szturmu uderzyć należy. Po uderzeniu w dzwony, lud ze wszystkich gmin zgromadzić się powinien i tłumami dążyć do miejsc zebrania, które urzędnicy ku temu przeznaczeni w różnych okolicach naprzód oznaczą. Zkąd zaś ta dzika horda wyruszy, tam niechaj lud za nią gromadnie powstanie i niech wytępia kozaków, którzy zwykle w nieporządku jeżdżą. Szczególniéj powinien lud dbać o to, ażeby wrogom nocną porą nigdzie nie dozwolić spoczynku, tylko go zawsze z nienacka napadać, cofać się i znów nań uderzać i bezustannie niepokoić go biciem w dzwony, by nie znalazł ani chwili spoczynku na téj ziemi, którą bezbożnie naszedł. 5) Wszelkie zapasy, bydło, wino i wódka powinny być ukryte w wąwozach, albo za bagniskami, ażeby wróg z głodu umierać musiał. Zaczém nieprzyjaciel wnijdzie do jakiéj wioski, niechaj wszystko co żyje, wprzód już ją opuści, a gdy się tam rozłoży, wtedy niechaj odważni mężowie zapalą dachy po nad jego głową, ażeby te dzikie hordy, albo w ogniu spłonęły, albo przynajmniéj w spoczynku doznały przeszkody. W początkach tego wieku, gdy Napoleon poszedł na Rossyą, Rossyanie tym tylko sposobem ocalili się od zguby. Widzimy, że teraz i tak wrogi nasze wszystko ogniem pustoszą; ileż to już miast i wsi zamienionych w perzynę! W tych dniach żołdactwo austryackie uderzywszy na bezbronnych mieszkańców Bösarkany w oedenburgskim komitacie zapaliło wszystkie domy. Kiedy się więc ma palić, niechże się pali nad głową nieprzyjaciela. Gdy zwyciężymy, będziem mieli ojczyznę, a popalone sioła na nowo zakwitną; jeżeli zaś nas zwyciężą, to i tak wszystko w niwecz obrócone będzie, bo to jest wojna zagłady, którą przeciw nam prowadzą. 6) Te miasta i wsie, które tak są położone, iż mogą być zabarykadowane jak np. miasto Erlau, niechaj natychmiast stawią się obronnie, ażeby zagrodzić wpadnięciu kozaków. 7) Kapłani powinni jak im przynależy i jak już rozporządzono za krzyż uchwycić i iść na czele ludu w obronie wiary i wolności. 8) W całym kraju powinien się lud zgromadzić, obmyślić i oznaczyć środki obrony w całym kraju stósownie do miejscowości. Komitaty Borsod, Gömör, Abauj, Zemplem, Heves (z téj strony Cissy) Neograd, okolica Füleker i obwód Jazygów, niechaj natychmiast do wojny krzyżowéj staną w pogotowiu i przy sposobności organizacyi oddziałów, niechaj się porozumieją z naczelnikiem naszego walecznego wojska w okolicy Miskolcz rozłożonego. Szaboles, obwód Hajduków, wielka Kumania, Heves (z tamtéj strony Cissy), dolny Bihar i Debreczyn, niechaj całą swoją baczność zwrócą na Cissę i linią jéj, i niechaj się starają niedopuścić nieprzyjacielowi przeprawy przez Cissę. Komitaty zaś Csongrad, mała Kumania, Weissenburg, Tolna, Gran i dolny Neograd niechaj organizują oddziały wojny krzyżowéj, ażeby na pierwsze zawołanie stanąć mogły na polach Rakosz. 10) Do wykonania tych rozporządzeń zobowiązani są w gminach, które mają magistraty, naczelnicy gmin; po innych zaś miejscach wydziały jurysdykcyjne i urzędnicy; dla tego właściwi tych jurysdykcyi prezesowie, zaraz po ogłoszeniu niniejszéj odezwy w Közlöny, zwołać mają nadzwyczajne posiedzenie, zarządzić wszystko wedle potrzeby i ministra spraw wewnętrznych przez kuryerów jak najczęściéj o przedsięwziętych krokach zawiadamiać. Kto przeciw ojczyznie broń podniesie, jest jéj wrogiem, ale kto nie wypełni powinności w jéj obronie, jest zdrajcą ojczyzny i jako taki uważany będzie od kraju i rządu. Niechaj naród raz tylko jeszcze siły swoje wytęży, a ojczyzna będzie zbawiona na wieki; lecz, jeżeli lud powinnościom swoim stósownie do tych rozporządzeń nie odpowie, natenczas ojczyzna zginie bez ratunku. Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie! Mamy wprawdzie blisko 200 tysięcy walecznego i odważnego wojska, które za wolność krew przelać gotowe. Z tymi rycerzami uniesionymi zapałem wolności, czyż w porównanie pójść może służalcze żołdactwo, stojące na straży ciemnoty i barbarzyństwa? Ale, że walka ta jest walką tyranii przeciw wolności, barbarzyńców przeciw wszystkim wolnym narodom, — przeto lud wszystek powstać powinien pospołu z wojskiem; a gdy miliony wesprą ramie nasze, wywalczym wtedy i sobie i Europie wolność, jakiéj dotąd nie było. Dla tego potężny, olbrzymi ludu! chwyć pospołu z armią za oręż. Obywatele — do broni! wszyscy razem, i każdy z osobna — a zwyciężymy w téj ogólnéj walce, którą zarządzamy i nakazujemy za wolność w imie Boga i ojczyzny! Dan w Budapesth d. 27. Czerwca 1849. roku. L. Koszuth, prezydent. B. Szemere. L. Csanyi. A. Görgey. S. Vukovich. C. Batthyany. M. Horkath. F. Duschek.

Królestwo Polskie.

Z nad granicy polskiéj, 11. Lipca. — Gazeta wrocławska powiada, że całe królestwo polskie zostało ogłoszone przez rząd rossyjski w stanie oblężenia i w skutek tego tak szczelnie zamknięto granice, że oprócz poczty, nie wolno nikomu przebywać granicy, ani jeździć od wsi do wsi lub do najbliższego miasta bez paszportu. Za przyczynę podają tego niespodziewanego cesarskiego ukazu, że lubo Bem jeszcze nie przekroczył granicy węgierskiéj, ale mogłoby mu się udać przedrzeć do Polski i rozszerzać powstanie nawet na ziemiach dawnéj Polski. Obóz pod Wsią kościelną zwinęli Rossyanie, a wojska z niego częścią do Czenstochowy, częścią do Krakowa się udały. Gazety warszawskie niezawierają jeszcze tego ogłaszania stanu oblężenia królestwa. Wiadomość o poddaniu się Węgrom Aradu po 9 miesięczném oblężeniu, całkiem się potwierdza.

Warszawa, d. Lipca. — VII. Buletyn. (Wiadomość od armii czynnéj). W IV. buletynie armii czynnéj wspomnianém było o zajęciu miasta Kronstadtu przez oddział jenerała piechoty Lidersa. Teraz odebrano od tegoż jenerała następujące doniesienia: Po poddaniu przez załogę węgierską cytadeli Kronsztadu, d. 22. Czerwca, przedstawiała się możność zająć miasto i zaprowadzić prawy rząd cesarski, a następnie wyprawić oddział do Szeklerlandu, aby rozbroić mieszkańców i powrócić prawą władzę przynajmniéj w obrębie bliższym kronsztadskiego okręgu.

W tym celu sformowano oddział, pod dowództwem jenerał-lejtnanta Gasforda, z 7miu batalionów piechoty, 1néj kompanii saperów, i 1néj kompanii strzelców; z 4ch szwadronów ułanów, 12tu armat i dwóch secin kozaków dońskiego pułku Nr. 43.

Oddział ten wyruszył z Kronsztadu 11. Czerwca. Doszedłszy nad strumień pod wsią Tartlay, jenerał Gasford zastał most zupełnie zniszczonym, tak że urządzenie przeprawy przez dwie godziny oddział zatrzymało. Korzystając z téj przeszkody, nieprzyjaciel skoncentrował się w liczbie do 5000, z 8 działami za rzeką Fekete, niedaleko wioski Kekesza, gdzie most także zniszczył, i postawił zakrytą baterye. Gdy za zbliżeniem się wojsk naszych, Węgrzy rozpoczęli ogień działowy, jenerał Gasford uszykował bezzwłocznie lekką baterye Nr. 3., i zaczęła się żywa kanonada. Chociaż celne strzały naszéj bateryi połamały cokolwiek szyki nieprzyjaciela, nie można było atakować go z frontu, z powodu że most był rozebranym; dla tego jenerał Gasford wyprawił na obejście go w bród 2 bataliony i 4 szwadrony. Poruszenie tych wojsk zupełnie odpowiedziało celowi swojemu: Nieprzyjaciel zaczął się cofać pospiesznie, ściągając artylerye swoją wcześnie na tyły: przyczém szybki atak przez naszych ułanów wykonany znaczną szkodę wyrządził cofającym się, którzy uchodzili trzema odmiennemi drogami: główną częścią na szose do Kezdy-Waszarhely, częścią w lewo, do Saint-Georgii, a częścią na prawo, w góry. Tymczasem główne siły nasze przeszły rzeczkę Fekete, po zbudowanym na nowo moście i ścigając nieprzyjaciela, uoszły do wioski Uzona, gdzie stanęły na nocleg. W tym dniu straciliśmy jednego zabitego a 29 ranionych szeregowych.

D. 29. Czerwca, z rana, przednia straż oddziału jenerała Gasforda wyruszyła w kierunku wsi Maksie, gdzie stali Węgrzy, a główna siła do Saint Georgii. Szeklery, znajdujący się w tym punkcie, pociągnęli do Maksie i dobrowolnie tym sposobem opuścili Saint-Georgii, któryśmy zajęli zaraz, nie spotykając żadnego oporu ze strony mieszkańców, którzy wyszli na nasze spotkanie z białą chorągwią i dostawili do obozu wszystkich potrzeb. Dla ich rozbrojenia zarządzono powszechną rewizyę i znalezioną broń wraz z amunicyą zabrano. Na rękojmię zachowania się ich spokojnego nadal wzięto zakładników.

Po zaprowadzeniu jakiego takiego porządku w Saint-Georgii, utworzeniem tymczasowego rządu prawnego. Jenerał Gasford szybko posunął się, 25. Czerwca, do Kezdy-Waszarhely. Chociaż nieprzyjaciel usypał w nie-

których miejscach okopy, nie śmiał jednakże trzymać się w nich i cofnął się do Czyk-Czereda. Większa część mieszkańców opuściła miasto, a pozostali w niém wyszli na spotkanie oddziału z białą chorągwią, zdając się na łaskę. Zażądano od nich poddania się prawéj władzy i wydania broni.

W Kezdy-Waszarhely znajdowały się: Działolejnia, w któréj odlano znaczną liczbę armat, jakoteż znaczny zapas kul i kartaczy; wielki młyn prochowy i dwa zakłady do wyrabiania saletry. Wszystkie te zakłady zostały ze szczętem zburzone na rozkaz jenerała Gasforda. Nieprzyjaciel tak pośpiesznie opuścił Kezdy-Waszarhely, że nie zdążył zabrać nawet dwóch chorągwi: jednéj danéj przez cesarza austryackiego, a drugiéj przez rząd węgierskich buntowników danéj pierwszemu pulkowi Szeklerów.

Jednocześnie z wysłaniem oddziału jenerała Gasforda, jenerał Liders rozkazał dowódzcy Wołyńskiego pułku piechoty, pułkownikowi von Leyn, z powierzoném mu wojskiem, składającém się z pułku Wołyńskiego, lekkiéj bateryi Nr. 5. 14 brygady artyleryi, i z pół setni kozaków Dońskiego pułku Nr. 2. znajdującém się już pod wsią Chirzy, atakować 15. Czerwca, wąwóz Oituzski, w którym według otrzymanych wiadomości, znajdować się miały fortyfikacje, a ztamtąd ciągnąć przez miasto Bereczk do Kezdy-Waszarhely. Aby zaś ułatwić to poruszenie, poleconém zostało jenerałowi Gasfordowi, aby po przybyciu do Kezdy-Waszarhelu wysłał oddział ku wyjściu z wąwozu. Opierając się na tem, jenerał Gasford, dowiedziawszy się, że Oituzskie przejście zajętem jest przez 2000 zbrojnych, w liczbie których znajdowało się 500 ludzi rerularnego wojska, z 6 armatami, wyprawił tam, w nocy z 26. na 27. Czerwca, 3 bataliony piechoty z 4 działami i 50 kozakami, pod dowództwem jenerała majora Adlerberga. Z odebranych następnie doniesień wiadomo jest, że oddział pułkownika v. Leyna już szczęśliwie przeszedł przez górę. W skutek tego rozkazano jenerałowi Gasfordowi przesunąć się do wsi Petersberg i tam stanąć do dalszego rozkazu. W czasie działań osobnych oddziałów jenerała Gasforda i pułkownika v. Leyna, główne siły oddziału jenerała Lidersa posunęły się 25. Czerwca do wsi Marienburga (Földraz) nad rzeką Oltą, dla uśmierzenia bliższych wiosek Szeklerów, i dopomożenia tém ruchom jenerała Gasforda. W dniach 26. i 27. robiono rekonesanse po lewym brzegu rzeki Olty, w dół do wsi Miklosza, i w górę do wsi Ilefalwy. Wypadki tych rekonesansów przekonywają, że mieszkańcy Szeklerlandu byliby spokojnemi, gdyby ich los nie zależał od band krążących w okolicach, podżeganych przez głównych sprawców buntu, a pokładających całą nadzieję w pomocy Bema. — Dnia 28. Czerwca jenerał Liders przeszedł z głównemi siłami z Marienburga do Tartlau, aby się połączyć z oddziałem jenerała Gasforda. Dnia 29. wysłano partye do Saint Georgii; podjazdy dokonane przez kozaków znalazły w jednéj wiosce dwa zupełnie nowe działa spiżowe, trzyfuntowe, zostawione przez Węgrów.

Dnia 1. Lipca: wojska jenerała Czeodajewa ciągnęły z Tokaju do Debreczyna. Oddział jenerała lejtnanta Biełogużewa, zająwszy 29. z. Weze, wyszedł ztamtąd 30. i przybył do Tokaju 1. Lipca. Czwarta dywizya piechoty weszła do Miszkolc. Inne wojska pozostały na swoich stanowiskach. 2., 3. i 4. Lipca z powodu nieprzyjaznéj pogody, wojska drugiego i trzeciego korpusu piechoty, którym nie polecono żadnych poruszeń naprzód, stały na ścisłych kwaterach. 3. Lipca, jenerał Czeodajew, przybywszy do Hambaz, spotkanym był przez deputacyę z miasta Debreczyna, z wyrażeniem podddania się prawemu rządowi i zobowiązaniem się do zadość uczynienia żądaniom naszym. Wojska jego tegoż dnia zajęły Debreczyn bez wystrzału; nieprzyjaciel uszedł w kierunku Szolnoka.

Wiadomość od armii austryackiéj.

Po zajęciu Raab główna armia austryacka, mając jak dawniéj w składzie swoim zbiorową dywizyę jenerała adjutanta Paniutyna, ruszyła na Komorno, gdzie buntownicy, jak się zdaje, skoncentrowali wszystkie swoje siły i środki do uporczywéj obrony. Odparłszy ich tylną straż do twierdzy, główno-dowodzący armią baron v. Haynau, stanął pomiędzy Raab i Komorn, na prawym brzegu Dunaju i czekał tylko dokończenia budowy mostu na téj rzece, około Göngyö, by mógł w ten sposób manewrować na obu brzegach, i obsaczyć twierdzę ze wszystkich stron. Ale opierając się na wiadomościach powziętych 1. Lipca, że nieprzyjaciel zajmując wzmocnioną pozycyę między Acz i Komorn, miał się tam połączyć z posiłkiem z 40,000 ludzi, idącym z Budy i znajdującym się na wysokości wioski Dotic, baron v. Haynau, by przeszkodzić temu połączeniu, dał w dniu 2. Lipca następny kierunek armii jemu powierzonéj: Pierwszy korpus wysłał do Acz dla zajęcia nieprzyjaciela z frontu.

Jenerał Wolgemut z korpusem rezerwowym, wyszedłszy z Igmonda, miał obejść lewe skrzydło nieprzyjaciela. Jazda rezerwowa, ruszywszy z Babolna ku Czem, miała się trzymać prawego skrzydła korpusu Wolgemuta i rozwinąć się ku szosie, prowadzącemu z Komorna do Budy, ażeby w ten sposób stanąć między głównemi siłami nieprzyjaciela a posiłkiem, który on mógł otrzymać z Dotic. Rezerwowéj artyleryi i dywyzji jenerała Paniutyna kazano ruszyć za korpusem jenerała Wolgemuta. Trzeci korpus, stojący w Czemie strzegąc drogi z Stuhlweissenburga, gotów był działać stósownie do okoliczności. Jakkolwiek rychło dowiedziano się, że wieści o sile idącego nieprzyjaciela były nader przesadzone i że to był tylko mało znaczący oddział, który zdołał się dostać nocą do Komorn, jednak wojska austryackie ciągle postępowały w kierunku im nadanym, z wyjątkiem 3. korpusu, który zamiast do Czem, ruszył do Igmond. Za zjawieniem się ich przy Komorn, Görgey, dowódzca buntowników, trzymał swą piechotę w szańcach usypanych pod działami twierdzy, ale wysłał nieco naprzód 50 dział, pod assekuracyą 20 szwadronów huzarów. Jakkolwiek baron Haynau zabronił atakować Węgrów i poprzestawał na ogniu artyleryi, ale gdy jedna z nieprzyjacieskich bateryi wysunęła się za nadto naprzód, wtedy pułk lekkiéj jazdy (szwoleżerów) ks. Lichtenstein korzystał z stósownéj pory, wykonał na tę bateryę świetną szarzę i zabrał działa, wyrąbawszy kanonierów. Cztery szwadrony huzarów węgierskich, które rzuciły się na pomoc bateryi atakowanéj, zostały natychmiast ze stratą odpartemi. Po świetnéj szarzy jazdy pułku księcia Lichtenstein, baron Haynau przerwał około godziny 6téj wieczorem kanonadę i rozkazał swéj armii stanąć na noc, w następnym wojennym porządku: Pierwszy korpus ruszyć miał do Acz i zająć tameczny las, znajdujący się między tem miasteczkiem a Komornem. — Korpus jen. Wolgemuta w Mocza. Brygada jen. Benedeck w O-Czeni. Rezerwa jazdy na prawéj flance korpusu Wolgemuta; brygada jazdy księcia Lichtenstein w Harkali. Zbiorowa dywizya jener. adjutanta Paniutyna w Czemie; 3ci korpus w Igmond; główna kwatera w Bana. — O godzina 7éj wieczorem wojska ruszyły na miejsca im naznaczone, otrzymawszy surowy rozkaz nieatakować nieprzyjacielskich szańców, wzniesionych w Sandberg około przedmostowego okopu. Ale nie bacząc na ten rozkaz, dowódzca jednéj brygady nie mógł wstrzymać zapędu wojsk jemu powierzonych, które w krótkim czasie zabrały 3 flesze, 3 działa, jeden moździerz i 60 jeńców. Jednak nie mogli utrzymać się w tych fleszach, zupełnie okrytych z tyłu i zostających pod strzałami dział fortecy; zmuszeni byli opuścić je, straciwszy przy ataku 14 oficerów i 200 szeregowych, w zabitych i ranionych.

Strata bateryi i śmiały atak wykonany na szańce, rozjątrzył mocno Goergeya, który o 7éj wieczorem ruszył szybko z 12 batalionami, z Komorna do lasu, leżącego między Sandberg i Acz i zdołał odeprzeć 1szy korpus aż do tego miasteczka.

W tymże czasie, przeszło 100 dział nieprzyjacielskich, pod zasłoną 40 szwadronów węgierskich huzarów, wyruszyło z twierdzy pomiędzy 1 korpusem a Czemem i doszły już do Harkali.

Jenerał-adjutant Paniutyn, którego dywizja rozłożyła się już do noclegu, w szyku bojowym rezerwowym, mając na prodzie bateryę z odprzężonemi końmi i karabiny w kozłach, dowiedziawszy się o niespodziewanym ataku nieprzyjaciela, żywo ruszył na łukę pomiędzy Czem i Hargali. Ruch ten pozwolił mu wziąć nieprzyjaciela z flanki i z tyłu; dla tego rozwinąwszy swoje siły i postawiwszy najprzód 24 działa, następnie 36, w taki popłoch wprawił huzarów węgierskich i artyleryę nieprzyjacielską, że natychmiast się cofnęli. (dok. nast.)

Turcya.

Konstantynopol, d. 7. Czerwca. — Porta pomimo usilnych nalegań Rossyi i Austryi niezechce zezwolić na przejście wojsk austryackorosyjskich przez Serbią. Skarb państwa wyznaczył około 750,000 franków na ufortyfikowanie Dardanelów i Bosforu. Na brzegach mają wystawić baterye złożone z dział Paixhansowych (działa te są używane do rozsadzania okrętów).

OBWIESZCZENIE.

Termin do wydzierżawienia wsi Orpiszewka powiatu Pleszewskiego na dzień 12. m. bież. wyznaczony, znosi się niniejszém, a natomiast wyznacza się nowy termin na dzień 30. Lipca r. b. o godzinie 4téj z południa w sali naszych posiedzeń.

Poznań, dnia 6. Lipca 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Oświadcza się Panu Adolfowi Malczewskiemu z Strzyżewka, iż wnioski jego honorowe niezasługują dotąd na żadną odpowiedź, póki dług pożyczony zwrócony niebędzie.

Antoni Poleski.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 13. Lipca 1849.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego ..	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{7}{8}$	$82\frac{3}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$95\frac{3}{8}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$77\frac{1}{2}$
Obligi miasta Berlina	5	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{3}{4}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{3}{4}$	—
" " W. X. Poznańsk.	4	—	98
" " dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
" " Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	90
" " Pomorskie...	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{4}$	$93\frac{3}{4}$
" " March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	94	$93\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{2}$	12
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	$75\frac{1}{2}$

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 13. Lipca. 1849. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	6	8	2	15	7
Żyta . dt.	1	1	1	1	5	7
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	26	8
Owsa . dt.	—	20	—	—	22	3
Tatarki dt	—	26	8	1	1	1
Grochu . dt.	1	1	1	1	5	7
Ziemniaków dt.	—	15	7	—	17	9
Siana cetnar	—	18	—	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	5	—	1	10	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80$\frac{0}{0}$ Trall. $15\frac{1}{4}$-$15\frac{1}{2}$ Tal.